

POSTANOWIENIE

Dnia 17 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Eugeniusz Wildowicz

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Dagmara Szczepańska-Maciejewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jacka Radoniewicza
w sprawie R. B., S. B., C. M., J. S. i J. W. uniewinnionych od zarzutu popełnienia
czynu zabronionego z art. 230 § 1 k.k. i in.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 17 lipca 2019 r.,
kasacji, wniesionych przez Prokuratora Regionalnego w B.
od wyroku Sądu Okręgowego w O.
z dnia 2 lutego 2018 r., sygn. akt VII Ka (...),
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O.
z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. akt VII K (...),

1) oddala kasację;

**2) obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 28 kwietnia 2017 r. (sygn. akt VII K (...)):

- R. B. został uznany winnym czynów z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (pkt I i II wyroku), z art. 230 § 1 k.k. (pkt IV wyroku), za które orzeczono karę łączną w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- S. B. został uznany winnym czynów z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (pkt VII wyroku), z art. 230 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za które orzeczono karę łączną w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności,
- C. M. został uznany winnym czynu z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (pkt XII wyroku), za który orzeczono mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- J. S. został uznany winnym czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 230a § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (pkt XIV wyroku), za który orzeczono mu karę 1 roku pozbawienia wolności,
- A. W. został uznany winnym czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 230a § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (pkt XV wyroku), za który orzeczono mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok został zmieniony wyrokiem Sądu Okręgowego w O. z dnia 2 lutego 2018 r. (sygn. akt VII Ka (...)) w ten sposób, że uniewinniono oskarżonych od wszystkich zarzucanych im czynów.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia uniewinniającego, kasację na niekorzyść wszystkich oskarżonych wniosł Prokurator Regionalny w B., zarzucając przedmiotowemu wyrokowi „rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego tj. art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 7 i 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na tym, że Sąd Okręgowy dokonując zmiany wyroku Sądu I instancji nie uzasadnił w należyty sposób przesłanek zajętego stanowiska, nie wykazał na czym polegał błąd rozumowania Sądu I instancji i dlaczego ocena dowodów przeprowadzona przez ten sąd była oczywiście niestuszną a wnioski wadliwe, w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego oraz stronniczo ocenił materiał dowodowy wysuwając nietrafne wnioski w tym - oceniając zeznania świadków M. i J. S., M. Ł., R. B., K. B. oraz wyjaśnienia oskarżonych R. B., S. B., C. M., J. S. i J. W., odstąpił od oceny tych dowodów we wzajemnym powiązaniu opierając się jedynie na ich fragmentach, pominął wynikające z nich okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia, nadając innym dowodom i faktom znaczenie, które nie znajduje oparcia w ujawnionym materiale dowodowym, co nakazuje uznać taką ocenę za wykraczającą poza ramy

oceny swobodnej, a co skutkowało w efekcie uniewinnieniem wymienionych oskarżonych od zarzucanych im przestępstw.”

Podnosząc powyższy zarzut, Prokurator wniósł o uchylenie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w O. w zaskarżonej części w stosunku do wymienionych pięciu oskarżonych i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedziach na powyższą kasację R. B. oraz S. B. wnieśli o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się niezasadna. Należy podkreślić, że w przypadku kasacji wniesionej na niekorzyść sposób jej rozpoznania przez Sąd Najwyższy jest w sposób bezwzględny limitowany przez treść podniesionych w niej zarzutów. Nie ma możliwości w takim przypadku ich rekonstruowania w perspektywie uzasadnienia nadzwyczajnego środka odwoławczego, uwzględniając domniemane intencje skarżącego.

Prokurator Regionalny w B. wskazał, że wyrok sądu odwoławczego narusza art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 7 i 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. Rozwijając ten zarzut w sposób ogólny stwierdził, że Sąd nie uzasadnił należycie przesłanek swojego stanowiska, nie wykazał na czym polegał błędny sposób rozumowania Sądu I instancji oraz tego, dlaczego ocena dowodów była niesłuszna. W odniesieniu do tych zarzutów należy wskazać, że generalny sposób ich formułowania z jednej strony jest nietrafny – bowiem Sąd na kilkunastu stronach uzasadnienia wskazuje na czym polegała wadliwość rozumowania Sądu I instancji, z drugiej strony zarzutów tych jednak skarżący nie konkretyzuje w samym uzasadnieniu kasacji. Nie można się z niego dowiedzieć na czym miałyby polegać „nienależyty sposób” uzasadnienia przesłanek rozumowania przez Sąd. Należy podkreślić w szczególności w przypadku kasacji na niekorzyść, że nie jest zadaniem ani kompetencją Sądu Najwyższego doszukiwanie się w uzasadnieniu takiej kasacji, na czym w istocie polegać miały wskazane w jej petitum naruszenia prawa. Konkretyzacja zarzutów jest obowiązkiem autora kasacji, bowiem dopiero wówczas można stwierdzić jakie są rzeczywiste granice owego nadzwyczajnego środka odwoławczego.

W podobny sposób można ocenić dalsze rozwinięcie zarzutów kasacyjnych, w których wskazano na brak uzasadnienia, dlaczego „ocena dowodów przeprowadzona przez ten sąd była oczywiście niesłuszną a wnioski wadliwe, w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego” oraz stronniczą ocenę materiału dowodowego i wysunięcie nietrafnych wniosków, a także na brak „oceny tych dowodów we wzajemnym powiązaniu opierając się jedynie na ich fragmentach”. Wszystkie powyższe stwierdzenia mają charakter uniwersalnych ogólników i nie odnoszą się bezpośrednio do konkretnych ustaleń i wnioskowań Sądu odwoławczego. Tak ogólnie sformułowane zarzuty nie poddają się ocenie w perspektywie postępowania kasacyjnego z uwagi na brak konkretnej treści, która mogłaby być przedmiotem tej oceny. Restrykcyjne związanie Sądu Najwyższego granicami zarzutów w przypadku kasacji na niekorzyść powoduje, że nie jest dopuszczalne takie konstruowanie zarzutów, które w istocie miałyby na celu jedynie zainicjowanie postępowania przez tym sądem, z żądaniem ustalenia, w jakim zakresie zaskarżone orzeczenie Sądu odwoławczego narusza wskazane w kasacji przepisy.

I choćby, więc ze względu na sposób formułowania zarzutu w kasacji Prokuratora Regionalnego w B., a raczej braku takiego konkretnego sformułowania, który mógłby być przedmiotem oceny Sądu Najwyższego należało uznać kasację za niezasadną.

Niezależnie jednak od powyższego, podkreślić należy, że w obecnym modelu postępowania odwoławczego, sąd odwoławczy ma bardzo szerokie możliwości dokonywania własnych ustaleń faktycznych oraz odmiennej interpretacji materiału dowodowego w stosunku do Sądu I instancji. Zwłaszcza, gdy prowadzi to do wniosku o konieczności wydania wyroku reformatoryjnego w postaci uniewinnienia oskarżonego. Obowiązują, więc odmienne standardy niż wówczas, gdyby miało dojść do wydania wyroku zaostrzającego odpowiedzialność karną.

W przypadku wyroku uniewinniającego podstawą jego wydania jest przekonanie sądu, że zgromadzone dowody nie dają podstaw do przypisania oskarżonemu winy. Taki wniosek będzie też uzasadniony w przypadku uznania, że nie zostało wypełnione jedno ze znamion przestępstwa. Sąd nie jest w takim

przypadku zobligowany do odniesienia do wszystkich innych okoliczności będących przedmiotem orzeczenia Sądu I instancji.

Zarzucając Sądowi odwoławczemu naruszenie art. 7 k.p.k. w związku z oceną dowodów, która doprowadziła Sąd do wniosku o konieczności uniewinnienia oskarżonych, konieczne jest wykazanie, iż rozumowanie Sądu odwoławczego w sposób rażący narusza standard wynikający z tego przepisu. Nie stanowi takiego naruszenia brak szczegółowego wykazania przez Sąd na czym polegał błąd rozumowania Sądu I instancji. Pamiętać należy, że Sąd odwoławczy władny jest uniewinnić oskarżonych także wychodząc poza granice środka odwoławczego w ramach swojej własnej kompetencji do odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych przed Sądem I instancji lub na skutek postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym. Z kolei konstrukcja i zakres nadzwyczajnego środka odwoławczego, jakim jest kasacja nie pokrywa się ze zwykłym środkiem zaskarżenia. W przypadku, więc wydania przez Sąd odwoławczy wyroku uniewinniającego, w sytuacji pierwotnego skazania w I instancji - możliwości kontroli tego wyroku są w trybie kasacji bardzo ograniczone.

W szczególności niedopuszczalny jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. obejmuje wyłącznie przypadki rażącego naruszenia normy kompetencyjnej wynikającej z tego przepisu.

Nie jest takim naruszeniem brak odniesienia się przez Sąd odwoławczy do wszystkich wnioskowań przedstawionych przez Sąd I instancji. Sąd zobowiązany jest do przedstawienia własnej oceny dowodów, która prowadzi do stwierdzenia o braku podstaw do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej. Tylko wykazanie rażącego naruszenia zasad logiki i racjonalnego rozumowania, czy doświadczenia, także w kontekście całego materiału dowodowego, może w tym przypadku prowadzić do skutecznego zakwestionowania takiego wyroku na podstawie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Nie jest zatem wystarczające wykazanie, że materiał dowodowy daje podstawę do przyjęcia innej nawet bardziej prawdopodobnej wersji wydarzeń (co obejmuje także twierdzenie o niewiarygodności określonych dowodów osobowych), o ile równocześnie nie udowodni się, że w zaskarżonym wyroku Sądu odwoławczego popełniono rażący błąd w rozumowaniu. Podzielić ponadto należy w tym miejscu

pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2017 r. (sygn. akt IV KK 418/16, www.sn.pl), iż: „Nie może być mowy o naruszeniu zasady swobody oceny dowodów, a więc art. 7 k.p.k., w sytuacji, w której strona ogranicza się do wskazania, że dany dowód uznany przez sąd za zasługujący na wiarę i wykorzystany przy ustalaniu podstawy faktycznej orzeczenia, nie znajduje potwierdzenia w innym dowodzie, który z kolei, zdaniem strony, powinien służyć za podstawę ustaleń faktycznych, jako bardziej, zdaniem tej strony, wiarygodny. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga bowiem wykazania, że ocena dokonana przez sąd jest sprzeczna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, że nie została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, bądź, że argumentacja zaprezentowana przez sąd za tak dokonany wybór pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki.” Ponadto pamiętać należy, że dla skuteczności kasacji konieczne jest wskazanie na rażący charakter naruszenia prawa procesowego lub materialnego. Jak wskazywał już w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy „Termin „rażące” naruszenie prawa nie może być interpretowany w sposób abstrakcyjny, ale w każdym przypadku musi być odnoszony do realiów konkretnej sprawy. To w kontekście okoliczności faktycznych danej sprawy określone odstępstwo od obowiązujących przepisów prawa nabiera charakteru rażącego ich naruszenia. Istotna jest także wykładnia funkcjonalna – konsekwencją stwierdzenia rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia powinno być uchylenie prawomocnego orzeczenia. (...) rażące naruszenie prawa to takie, które wyklucza pozostawienie danego wyroku w obrocie prawnym bowiem miałyby to charakter oczywistej niesprawiedliwości. Nie bez powodu ustawodawca zawęził wydanie przez Sąd Najwyższy wyroku kasatoryjnego wyłącznie do tych przypadków. Stabilność prawomocnych rozstrzygnięć jest bowiem ważną wartością konstytucyjną, bezpośrednio zakorzenioną w fundamentalnej zasadzie zaufania obywatela do państwa. Ocena ewentualnej ingerencji w prawomocne rozstrzygnięcie sądowe, nawet obarczone określonymi błędami, musi być także rozważana w perspektywie konsekwencji, jakie mogą wynikać z uchylenia tego rozstrzygnięcia – także w perspektywie realizacji celów prawa karnego, zasady sprawności procesu karnego oraz określonych kosztów

społecznych i ekonomicznych. Ta funkcjonalna perspektywa wyznacza dopiero treść terminu „rażące” naruszenie prawa w odniesieniu do konkretnej sprawy.” (tak m. in. w postanowieniu z dnia 5 grudnia 2018 r., II KK 117/18 www.sn.pl).

Niezależnie od powyższych okoliczności należało podkreślić, że zawarte w uzasadnieniu kasacji zastrzeżenia do argumentacji przedstawionej przez Sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku nie mogłyby doprowadzić do uznania za zasadny zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. Niezasadne jest twierdzenie autora kasacji, jakoby Sąd odwoławczy dokonał ustalenia o istnieniu „spisku służb” nakierowanym przeciwko oskarżonym, brak jest odniesienia do tej okoliczności w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Można podzielić ocenę skarżącego, co do dalece niestandardowego zachowania oskarżonego R. B. w postaci złożenia odpowiednika depozytu, jednak wnioskowanie Sądu o działaniu oskarżonego w obawie o swoje bezpieczeństwo, nie ma charakteru zupełnie irracjonalnego. Sąd odwoławczy powołuje się także na relacje J. i M. S., z których wynika, że czuli się zastraszeni i to wpływało na ich depozycje (k. 3227-3233, 3272-3274). Nie jest więc prawdą, że są to dowolne twierdzenia Sądu. Twierdzenia te nie stoją także w sprzeczności z ustaleniem, że świadkowie ci nie byli wprost nakłaniani do składania fałszywych zeznań czy faktycznie zastraszani. Ustalenia Sądu dotyczyły warstwy motywacyjnej świadków, a nie rzeczywistych działań podejmowanych przez funkcjonariuszy publicznych. Podobnie należy ocenić kwestionowane przez autora kasacji ustalenie, że zeznania świadków J. i M. S. dokonywane były pod wpływem zaoferowanych im korzystnych warunków związanych z wymiarem kary. Autor kasacji w tym kontekście wskazywał, że zasady doświadczenia życiowego „zdają się przeczyć przyjęciu podobnej tezy, jako najbardziej prawdopodobnej” (s. 7 uzasadnienia kasacji). W postępowaniu kasacyjnym argument z prawdopodobieństwa określonej wersji wydarzeń nie może jednak w sposób skuteczny uzasadnić zarzutu rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. Dotyczy to także oceny wiarygodności depozycji świadka M. Ł., czy znaczenia przekazywania wysokości wynagrodzenia na kartkach (s. 12 uzasadnienia kasacji). Możliwe jest wyprowadzenie z podanych w kasacji okoliczności innych równie (lub nawet bardziej) prawdopodobnych konkluzji niż to uczynił Sąd odwoławczy, jest to jednak za mało na stwierdzenie rażącego naruszenia standardu swobodnej oceny

dowodów wynikającego z treści art. 7 k.p.k. W odniesieniu do wiarygodności zeznań złożonych przez R. i K. B., Sąd odwoławczy szczegółowo przedstawił powody, dla których uznał, że nie mogą one stanowić podstawy ustaleń faktycznych uzasadniających zarzuty sformułowane w akcie oskarżenia (s. 59-61 uzasadnienia wyroku). Autor kasacji nie odnosi się jednak do całości tej argumentacji: np. pomija główny powód uznania depozycji R. B. co do uzgadniania ceny usługi adwokata za nielogiczne (kwestia domniemanego podsłuchu w celi), koncentrując się na okolicznościach, które w wywodzie Sądu miały poboczne znaczenie (wpisywanie ceny na kartce, jako ewentualnego dowodu na przyjęcie nienależnej korzyści majątkowej przez adwokata). W kasacji wskazuje się na możliwe wytłumaczenie stwierdzonych sprzeczności w zeznaniach K. B. dotyczących osoby, która miała zażądać od niej 30.000 zł, pomija się jednak inne wskazane przez Sąd odwoławczy okoliczności, których suma przesądziła o braku wiarygodności tego świadka. Dotyczy to także kwestii uzgadniania przez K. B. treści składanych zeznań z mężem. Na poparcie tej tezy Sąd powołał szereg argumentów (s. 59 - 61 uzasadnienia wyroku), zaś Autor kasacji skoncentrował się wyłącznie na jednym zdaniu, stanowiącym w istocie skrót wcześniejszych wywodów, a dotyczącym treści protokołu przesłuchania K. B. z dnia 2 stycznia 2009 r. w CBA, którego treść, oceniana z pominięciem innych okoliczności, faktycznie nie mogłaby jeszcze przesądzać o wiarygodności tego świadka.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, należało orzec jak w sentencji.